

## Dlaczego zasady są ważne

Autor: **Lawrence Reed**

Źródło: [fee.org](http://fee.org)

Tłumaczenie: **Bartosz Pisarski**

Otwórz swój umysł na zasady. To może być coś, dzięki czemu świat będzie o Tobie pamiętał.

Parafrazując angielskiego dziennikarza i filozofa G. K. Chestertona, znawca Nowego Testamentu N.T. Wright napisał:

*Celem otwartego umysłu [...] podobnie jak celem otwartych ust jest: ponowne zamknięcie się na czymś solidnym. Tak, musimy być otwarci na zadawanie pytań. Niemniej kiedy słyszymy celną odpowiedź, musimy być przygotowani na uznanie jej, a nie na pozostawianie wszystkich pytań bez odpowiedzi, ponieważ tak bardzo lubimy mieć otwarty umysł. To jest droga do zarówno intelektualnego, jak i duchowego głodu.*

To tyle, jeżeli chodzi o Kult Otwartego Umysłu, który w swojej najczystszej istocie nie jest niczym więcej niż przyznaniem się, że przeżyło się życie bez nauczenia się czegokolwiek lub wyciągnięcia jakichkolwiek wniosków.

W takiej czy innej formie, słyszę wypowiedzi ludzi, którzy sugerują, że „otwarty umysł” jest w jakiś sposób nadrzędny względem posiadania opinii lub przyjęcia danej zasady. To jest prawdziwe, w moim przekonaniu, jedynie wtedy, gdy opinia czy zasada jest odruchowa, źle skonstruowana, nielogiczna, nieprawdziwa lub bezzasadna.

Słońce wschodzi na wschodzie czy na zachodzie? Nie jest przejawem mądrości twierdzenie, że Twój umysł jest otwarty na daną kwestię, a następnie czekanie, co wydarzy się każdego ranka.

### **Opinie kontra zasady**

Opinie i zasady są powiązane, lub przynajmniej powinny być. Zasady są fundamentalne, a opinie bazują przynajmniej w jakimś stopniu na nich. Myślmy zatem najpierw o zasadach, potem o opiniach. Zasady są zestawem reguł,

wytucznych, zasadniczych prawd. Do nich należą aksjomaty, morały, ideały, prawa natury oraz postawy, a nawet podstawowe reguły rządzące wszechświatem. Masz opinię na jakiś temat, ponieważ gdzieś przyswoiłeś sobie, świadomie lub podświadomie, zasadę lub dwie. Synonimem zasady jest przekonanie.

To nie oznacza, że czyjeś zasady nie mogą się nigdy zmienić. Kiedy prawda lub nowe dowody (a nie po prostu dominujące nurty) sugerują to wystarczająco mocno, powinniśmy je zmienić. W tym sensie, jak miemam, nasze umysły powinny zawsze być „otwarte”, ale to nie jest powód, by w międzyczasie „siedzieć okrakiem na płocie”.

Obecnie nasze zmysły oraz informacje, które one zbierają, komunikują nas w sposób przekonujący, że warzywa są dobre dla naszego zdrowia. Działamy — i konsumujemy — w odniesieniu do tego. Nikt przy zdrowych zmysłach nie powie, że on lub ona jest tak otwarty/a na przeciwny pogląd, że warzywa mogą pewnego dnia zostać uznane za niezdrowe, że nie będzie ryzykował/a i odmówi jedzenia ich. Przynajmniej w danym momencie, obiektywne i bezdyskusyjne. To w naukach społecznych kwestie są bardziej rozmyte i subiektywne. Ale nawet tam rozumna osoba szuka zasad, które prowadzą ją logicznie zarówno do opinii, jak i wniosków.

Powyższe przykłady pochodzą z nauk przyrodniczych, gdzie dowody wydają się być, przynajmniej w danym momencie, obiektywne i bezdyskusyjne. To w naukach społecznych kwestie są bardziej rozmyte i subiektywne. Ale nawet tam rozumna osoba szuka zasad, które prowadzą ją logicznie zarówno do opinii, jak i wniosków.

Chociaż niektórzy mogą postrzegać zasady negatywnie, jako znak braku elastyczności, ideologii, ograniczenia umysłowego, to jest to często po prostu forma odrzucenia zasad drugiego człowieka oraz trzymania się własnych. Większość ludzi instynktownie podziwia kogoś, kto wydaje się w coś wierzyć!

Komik Groucho Marx kiedyś niepoważnie stwierdził, że: „To są moje zasady. Jeśli ich nie lubisz... to mam też inne!”. Możemy się z tego śmiać, ale nie podziwiamy tego. To zwyczajnie zabawny sposób na powiedzenie, że: „Tak naprawdę, to ja nie mam żadnych zasad” lub „Będę miał takie zasady, jakie chcesz, żebym miał i porzucę je w momencie, kiedy ktoś inny będzie chciał, abym miał inne”.

Nie wiem, kto to powiedział, ale ktokolwiek to był, powinien dostać medal za spostrzeżenie, że: „Jeśli nie wierzysz w nic, to uwierzysz we wszystko”.

## **Cmentarz dla zasad**

Wielu ludzi cynicznie podchodzi do polityki, ponieważ jest to cmentarz dla zasad. Rick Becker, mój przyjaciel oraz członek Izby Reprezentantów Dakoty Północnej, jest jednym z tych nielicznych polityków, którzy mówią to, co mają na myśli, myślą to, co mówią oraz głosują w odniesieniu do tego. W jednym z moich podcastów, ostatnio zapytałem go, co takiego jest w polityce, że tak mocno sabotuje ludzi zasad.

Oczekiwałem, że Rick przedstawi mi litanie pokus, którymi proces polityczny kusi dobrych, lecz niczego niepodważających ludzi. Zamiast tego polityk zaferował bardziej wnikliwą analizę: „Polityka uwypukla to, co w Tobie już jest”. Innymi słowy, w szybkowarze polityki, zasady, które, jak myślałeś, ktoś wyznawał, okazały się być niczym więcej niż tymczasowymi przekonaniem, które okazały się być łatwymi do zastąpienia przez silniejsze pragnienia bycia popularnym, bogatym lub ponownie wybranym.

Bycie pryncypialnym człowiekiem zobowiązuje do czegoś więcej, aniżeli wygłaszanie oczywistości lub dobrze brzmiących sentencji. Być pryncypialnym człowiekiem oznacza, że działasz zgodnie z tym, co mówisz. To oznaka dobrego charakteru. Zostanie nazwanym człowiekiem bez zasad nigdy nie powinno być traktowane jako komplement. Jeśli uchylasz się lub wtapiasz się w tłum, aby uniknąć zasad i móc twierdzić, że masz „otwarty umysł”, po prostu zademonstrowałeś, jak bardzo Twój umysł jest pusty. I być może także Twoja dusza.

Myślę, że bycie człowiekiem z zasadami jest na tyle ważne, iż jest to jedna z dwóch lub trzech rzeczy, dzięki którym chciałbym być najbardziej zapamiętany. Na długo po tym, jak wszyscy zapomną, w jakich domach mieszkałeś, jakie zawody wykonywałeś czy nawet imiona Twoich dzieci, byłbym w siódmym niebie, gdyby oni wspominali: „To był człowiek zasad. On identyfikował się z tym, co uważał za słuszne i prawdziwe, wyciągał logiczne wnioski i przeżył swoje życie zgodnie z tym wszystkim”.

## **Jakie są Twoje zasady?**

Chciałbym zasugerować w tym miejscu użyteczne ćwiczenie służące sprawdzeniu samego siebie. Daj sobie trochę czasu na spisanie zasad, w które szczerze

wierzysz. Oczywiście, jeśli oddajesz cześć Ołtarzowi Otwartego Umysłu, możesz spokojnie policzyć je na palcach jednej ręki. Niemniej, jeśli jesteś uczciwy i jeśli nauczyłeś się czegokolwiek przez te wszystkie lata, będziesz zaskoczony, jak wiele miejsca Ci to zajmie. Spójrz uważnie na listę, aby sprawdzić, czy znajdujesz na niej rażące sprzeczności, a jeśli tak, wyeliminuj je. Pomyśl o ryzyku, które byłbyś w stanie podjąć lub o stratach, które byłbyś w stanie ponieść, aby pozostać wiernym każdej z tej wartości.

Na przykład jedną z moich zasad jest: „Ludzie powinni być wolni tak długo, jak nie wyrządzają krzywdy innym ludziom”. To jest jedna z tych zasad, dla której byłbym w stanie zaryzykować wszystko. Inną zasadą, w którą wierzę, jest: „Ponieważ moje podwórko odzwierciedla moją troskę o własność prywatną, chcę, aby ono zawsze wyglądało dobrze. Niemniej, nie doprowadziłbym siebie do bankructwa, aby móc je podlewać, gdybym żył w Dolinie Śmierci”.

(dla Waszej wiadomości, przedstawiam kilka innych zasad, które są warte rozważenia).

Sokrates podobno doradzał, żeby „poznać samego siebie”. To ćwiczenie wydaje mi się najlepszym sposobem, aby to zrobić.

Trzymaj tę listę w takim miejscu, abyś mógł ją wyciągnąć i poświęcić jej trochę uwagi od czasu do czasu. Oceń jak Twoje działania korespondują z tym, co zapisałeś. Przedstaw część lub całą listę Twoim dzieciom; one będą wiedziały i docenią Cię oraz zapamiętają bardzo dobrze dzięki niej.

Stanley Baldwin, jeden z najbardziej zapomnianych brytyjskich premierów kiedyś powiedział, że: „Wolałbym być raczej oportunistą i unosić się na powierzchni niż pójść na dno z moimi zasadami przywiązanymi do mojej szyi”. Nadal nie jesteśmy pewni, jakie zasady on wyznawał, co jest główną przyczyną, dla której on pozostaje zapomniany.

Otwórz swój umysł na wagę zasad. To może być coś, dzięki czemu świat będzie o Tobie pamiętał.